

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok. Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

W wielkiej kampanji,

mającej na celu wymuszenie na Polsce przez Niemcy następstw politycznych, z pomyślną defensywą przechodzimy do zwycięskiej ofensywy

OŚWIADCZYŁ PREMIER GRABSKI PRASIE



nie jedyna do wymuszenia na Polsce następstw politycznych.

Nie los kilku tysięcy opłatów

kazał rządowi niemieckiemu mobilizować opinie całych Niemiec, lecz zamianę, że zabór pruski nie jest dla Niemiec nieodwołalnie stracony. To było ich celem!

Jakże ma być w tych warunkach cel Polaków? — pyta premier — i z całą niezawodnie Polską odpowiada:

Udowodnić Niemcom, że nie jesteśmy od nich zależni ekonomicznie czy finansowo!

Niemcy liczyli na to, że do dnia 15 września spadnie złoty, że w Polsce będą rozruchy, że ogarnie nas strajk powszechny, a wtedy przyjdą oni dyktować nam warunki...

Podjęliśmy narzuconą nam walkę. Do dnia 20 sierpnia prowadziliśmy działania defensywne, żeby złoty nie spadł, od dnia 20 sierpnia prowadziliśmy ofensywę.

Defensywa — słusznie zaznaczył premier — drogo kosztuje i mało daje satysfakcji. Były nie ograniczenia wwozowe i kredytowe: przez pierwsze zabezpieczaliśmy bilans sil — bilans handlowy: przez drugie — chroniliśmy rezerwy — zabezpieczaliśmy pokrycie naszej waluty...

Do przystąpienia do ofensywy potrzebne były posiłki. Przyszły one z zagranicą.

W naszej walce ekonomicznej zyskaliśmy więcej popularności, niż w walce orężnej.

Ci, którzy pospieszyli z pomocą, nie szukali sposobności zarobienia. Ten charakter pomocy najwięcej dodaje otuchy do wytrwania.

Na takim znakomitem zobrazowaniu sytuacji i zapewnieniu, iż tak prowadzona akcja musi prowadzić do zwycięstwa, mówca wskazał na objaw, który każdej wojnie towarzyszy — na

deletyzm, który twierdzi, iż Polska jest na złej drodze, że wszystko trzeba poddać rewizji, na nowo przebrać i odnowa zaczynać.

Mówca, iż mamy zbyt wielki budżet, a zapomina, iż jesteśmy wielkim państwem.

Wskazywał na wysoką sumę danin i wpływów monopolowych, a zamykał oczy na to, że Niemców stać na 9 miliardów dochodu z tych źródeł, gdy Polska nie chce ponieść ciężaru 1,5 miliarda.

Zadają zmniejszenia budżetu, którego cztery piąte idzie na zapewnienie nam wolno-

ści, spokoju i bezpieczeństwa — na woj-sko, oświata i policja.

A dalej znów:

Szanta się na mały obieg pieniężny, choć rok temu 31 lipca mieliśmy w obiegu 530 milionów zł., gdy obecnie 746 milionów.

Czynią alarm o kredyty, choć rok temu portfel bankowy banków państwowych wynosił 234 mil. zł., gdy obecnie wynosi 515 mil. zł. i zmniejszony został o 7 mil. zł. To dało powód do alarmów!

Defetizm każe również zrezygnować z podnoszenia kursu złotego i zrównania go z parą.

Premier wypowiedział się stanowczo za doprowadzeniem kursu złotego do poziomu par.

i przywróceniem w ten sposób stanu poprzedniego, a w zakończeniu stwierdził, iż dzisiaj

jestem już po najgorszym okresie. Wszystkie rozważania wskazują na to, że miesiąc sierpień był najtrudniejszy w r. b., miesiąc wrzesień będzie już lepszy, a październik i miesiąc zimowy winny zastać nas w zupełnym spokoju. To też, gdy delegaci polscy zjawia się

15 września w Berlinie dla kontynuowania rokowań w sprawie układu handlowego, to Niemcy muszą zdać sobie sprawę, że

Polska gotowa jest zawrzeć z nimi traktat handlowy, ale tylko taki, jaki dla Polski będzie odpowiedni ze względu na jej stanowisko.

10% OSZCZĘDNOŚCI

W BUDŻECIE PAŃSTWA

PROJEKTUJE PREMIER GRABSKI

WARSZAWA, 29. VIII. Dział w godzinach przedpołudniowych p. premier Grabski udał się do Belwederu, gdzie z p. Prezydentem Rzeczypospolitej odbył dłuższą naradę w sprawie budżetu państwowego na r. 1926.

O godz. 11 i pół w południe konferował p. premier z ministrem spraw wojskowych generałem Sikorskim w sprawie budżetu armii.

W południe w gmachu ministerstwa skarbu zebrała się Rada Ministrów. Obrady toczą się na temat budżetu.

W kołach politycznych słychać, iż p. premier Grabski przedłożył Radzie Ministrów projekt zaprowadzenia oszczędności budżetowych w wysokości 10 proc.

Ograniczenia te są zdaniem p. premiera bezwzględnie konieczne ze względu na sytuację finansową państwa.

Narada prezesów klubów sejmowych

Zwołał ją na wtorek marszałek Rataj

WARSZAWA, 29. VIII. Na nadchodzący wtorek, 1-szy września, marszałek Sejmu, p. Rataj, zaprosił do siebie przedstawicieli klubów w celu omówienia sytuacji ogólnej, oraz porozumienia się, czy nie należałoby zwołać wcześniej Sejmu.

Konferencję tę p. marszałek zwołuje na żądanie niektórych klubów, wyrażających opinię, że należałoby zwołać Sejm wcześniej.

Jednakże marszałek Rataj, jak się dowiadujemy, jest odmiennego zdania: Uważa, że sytuacja nie wymaga zmiany terminu ot-

twarcia sesji sejmowej, naznaczonego na dzień 29 września.

Po wtorkowej konferencji p. marszałek wyjedzie do Zakopanego na dalszy odpoczynek wakacyjny, poczem dopiero z końcem września powróci do Warszawy.

Nasz współpracownik, bawiący na miejscu zbrodni we wsi Jaszczołty pod Wyszkowem, na deskał nam szereg telefonogramów, świadczących o energii, z jaką prowadzone jest śledztwo.

ŚLADY PALCÓW Mordercy rodziny Wieczorków nie są zawodowymi bandytami, nie przedsięwzięli bowiem żadnych środków ostrożności.

Na szkle od lampy, na butelkach oraz na szafie zabójcy pozostawili krwawe odciski palców co będzie najważniejszym atutem śledztwa.

Ślady te są troskliwie pilnowane przez wartowników. Daktyloskop warszawskiego urzędu śledczego p. Karmazyn, już jest w Jaszczołtach.

PODARTE BANKNOTY Dotychczas aresztowano czterech osoby: braci Książków, Kuczyńskiego i Kurowskiego.

Najcięższe podejrzenie pada na Książków, w pobliżu ich chałupy bowiem znaleziono podarte banknoty markowe.

Podobne strzępy bezwartościwych banknotów leżały na drodze prowadzącej od zagrody Wieczorków do lasu.

PIES WYJE NA ŚMIERĆ Wierny Burek, kundel pilnujący dobytek Wieczorków, nie szczekał na zbrodniarzy. Fakt ten potwierdza przypuszczenie, iż napastnicy byli mu znani.

Po wykryciu zbrodni, pies wyjeł niemal bez przerwy. Chwila mi znikła w budzie i zagrzebuje się w sianie, nie przestając skomlać żałosnie. Sąsiedzi przyniesli

W biegu ósemek udział brać będzie osada mieszaną: A. Z. S. i W. T. W.

A. Z. S. oprócz wyżej wymienionych ulubieńców Warszawy wysłała Cybulskiego i Łasewskiego, W. T. W. zaś Kozłowskiego i Olszewskiego.

Jedzie również p. Oświecimski, Czapski (A. Z. S.), oraz trenerzy Mazurek i M. Albina.

ZŁOTY W ZURYCHU IDZIE W GÓRĘ Według telegraficznych doniesień z Zurichu na giełdzie tamtejszej zaznaczyła się dziś znów wyższa kursu złotego. Za 100 złotych płacono 89,50 fr. szwajcarskich.

Strajk powszechny w Warszawie

dziełem Sowietów

Sensacyjny dokument

Kosztom przegranej metalowców

Komintern popierał Niemców w walce z Polską

W rece władz urzędowych wpadł przy aresztowaniu jednego z działaczy komunistycznych następujący charakterystyczny dokument, pisany po rosyjsku, który w przekładzie na język polski brzmiał dosłownie jak następuje:

Towarzysze! Pisze do was, że strajk metalowców w Warszawie nie może zakończyć, jeśli się nie chce przegrać akcji.

Kategorycznie proszę dyrektyw dany na Gdańsk słuchać. Cele, postawione przez Komintern nawet kosztem przegranej metalowców, muszą być osiągnięte.

W związku z pertraktacjami Polski z Litwą w Kopenhadze i akcją rządu niemieckiego przeciwko złotej walucie w Polsce konieczna dłuższa akcja.

Cele Republiki Sowieckiej droższe, niż lokalna przegrana. Czek na Gdańsk wysłany.

Z komunistycznym pozdrowieniem

(—) Wodowozow.

Podpisany Wodowozow jest urzędnikiem komisariatu dla spraw zagranicznych, urzędującym stale w Moskwie.

Autentyczność tego dokumentu nie budzi żadnych podejrzeń, choćby ze względu na okoliczno-

ści, w jakich został znaleziony. List nie wymaga żadnych komentarzy.

Ciekawość tylko jesteśmy, czy podobne dyrektywy otrzymywa- li poza komunistami również inne ugrupowania „Bloku”.

Komuniści francuscy demonstrują

przeciw Polsce

Krwawe starcia w Paryżu

Kilku policjantów rannych, 100 komunistów aresztowanych

PARYŻ, 29.8. Komuniści zapowiedzieli na dziś urządzenie wielkich demonstracji, mających na celu zaprzestowanie przeciwko

frankom, podjętym w Polsce i Bułgarii dla zwalczania komuni-

zmu. W przewidywaniu demonstracji komunistycznych władze francuskie z ramienia rady ministrów odbyły konferencję z prefektem policji paryskiej w sprawie przedsięwzięcia środków, mających na celu energiczne wy-

stąpienie przeciwko demonstracjom komunistów, projektowanym wobec Rzeczypospolitej

Na skutek tego zarządzenia ob-stawiono silnymi posterunkami policji gmachy poselskie: polskiego, bułgarskiego i rumuńskiego, oraz mieszkania urzędników.

Komuniści usiłowali rozpocząć demonstrację na placu Opéry, przed stacją Saint Lazare i na ulicy Montmartre. Policja nie do-puszcza do manifestacji. Dotarło jednak do starć, przyczem na pla-cu Opéry kilku policjantów uległo poranieniu. Policja aresztowa-ła około 100 komunistów, pomi-ędzy którymi znajduje się 5 ko-munistów z Polski, 1 rosjanin i 1 Niemiec

DZIEŃ WŚRÓD TRUPÓW

Wysłannik naszego pisma telefonuje dalsze

szczegóły z miejsca zbrodni

Zdjęcia daktyloskopijne oraz zeznania Janinki Wieczorkówny pozwolą

ustalić nazwiska morderców

Nasz współpracownik, bawiący na miejscu zbrodni we wsi Jaszczołty pod Wyszkowem, na deskał nam szereg telefonogramów, świadczących o energii, z jaką prowadzone jest śledztwo.

ŚLADY PALCÓW Mordercy rodziny Wieczorków nie są zawodowymi bandytami, nie przedsięwzięli bowiem żadnych środków ostrożności.

Na szkle od lampy, na butelkach oraz na szafie zabójcy pozostawili krwawe odciski palców co będzie najważniejszym atutem śledztwa.

Ślady te są troskliwie pilnowane przez wartowników. Daktyloskop warszawskiego urzędu śledczego p. Karmazyn, już jest w Jaszczołtach.

PODARTE BANKNOTY Dotychczas aresztowano czterech osoby: braci Książków, Kuczyńskiego i Kurowskiego.

Najcięższe podejrzenie pada na Książków, w pobliżu ich chałupy bowiem znaleziono podarte banknoty markowe.

Podobne strzępy bezwartościwych banknotów leżały na drodze prowadzącej od zagrody Wieczorków do lasu.

PIES WYJE NA ŚMIERĆ Wierny Burek, kundel pilnujący dobytek Wieczorków, nie szczekał na zbrodniarzy. Fakt ten potwierdza przypuszczenie, iż napastnicy byli mu znani.

Po wykryciu zbrodni, pies wyjeł niemal bez przerwy. Chwila mi znikła w budzie i zagrzebuje się w sianie, nie przestając skomlać żałosnie. Sąsiedzi przyniesli

W biegu ósemek udział brać będzie osada mieszaną: A. Z. S. i W. T. W.

A. Z. S. oprócz wyżej wymienionych ulubieńców Warszawy wysłała Cybulskiego i Łasewskiego, W. T. W. zaś Kozłowskiego i Olszewskiego.

Jedzie również p. Oświecimski, Czapski (A. Z. S.), oraz trenerzy Mazurek i M. Albina.

ZŁOTY W ZURYCHU IDZIE W GÓRĘ Według telegraficznych doniesień z Zurichu na giełdzie tamtejszej zaznaczyła się dziś znów wyższa kursu złotego. Za 100 złotych płacono 89,50 fr. szwajcarskich.

Nowi dygnitarze

w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Dr. Doleżał -- podsekretarzem stanu, radca

Węclawowicz -- kierownik departamentu

WARSZAWA, 29. VIII. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację dr. Franciszka Doleżała na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu.

Jednocześnie z tem wezwany został do Warszawy p. Wacław Węclawowicz, radca handlowy poselstwa polskiego w Angorze, któremu powierzone ma być kierownictwo depart. handlu zagranicznego.

Strajk marynarzy w dominjach angielskich

Bezrobocie flot handlowych Afryki i Australii

LONDON, 29.8. Strajk marynarzy angielskiej floty handlowej rozprzestrzenił się na wszystkie

floty handlowe, prz. łaczni- ście 100 tysięcy marynarzy w Południo- wym Oceanie i Australii.

WARSZAWA, 29. VIII. GŁÓWNE WYGRANE

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Wieloletni Panstwowej

Sprawy zagraniczne

podczas nieobecności min. Skrzyńskiego

w ręku premj. Grabskiego

WARSZAWA, 29. VIII. Na czas nieobecności w Warszawie ministra A. Skrzyńskiego kierownikiem min. spraw zagranicznych miał być p. Wielowieyski, poseł polski w Bukareszcie. W następstwie miał on być mianowany podsekretarzem stanu.

Projekt ten, jak się dowiadujemy, został zmieniony. W czasie pobytu ministra Skrzyńskiego w Genewie sprawami zagranicznymi będzie kierował p. premier, a zastępować go będzie dyrektor depart. politycznego, dr. Bader.

Pozatem wszystkie zapowiadane zmiany i nominacje, tak w centrali jak i na placówkach zagranicznych odczołone zostały do powrotu min. Skrzyńskiego.

Nowy poseł Stanów Zjednoczonych

u pana Prezydenta i premiera Grabskiego

WARSZAWA, 29. VIII. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył na kilka dni do Warszawy ze Spary.

W południe Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nowo mianowanego posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Stetsona, który wręczył listy uwierzytelniające.

Po południu p. Stetson złoży wizytę u premierowi Grabskiemu.

Likwidacja załóg na pograniczu sowieckim

Porwani oficerowie zostaną zwróceni

WARSZAWA, 29. VIII.

Dnia 25 b. m. w Jampolu na Wołyniu sowieckie delegacje polska i sowiecka w mieszanej komisji podpisały protokół w sprawie likwidacji załóg na pograniczu.

Na zasadzie protokołu strona sowiecka zobowiązała się do natychmiastowego

wydania władzom polskim por. Stefana Rondomańskiego i por. Tadeusza Maczyńskiego.

Wydanie to może nie dojść do skutku tylko w tym wypadku, gdyby oficerowie ci oświadczyli przed komisją, że przekroczyli granicę dobrowolnie.

Zbadanie obu oficerów nastąpi w dniach najbliższych.

Strona polska zobowiązała się do wypłacenia stronie sowieckiej stosownego

odszkodowania z powodu spalenia w dn. 28 czerwca strażnicy sowieckiej.

Sprawy zabójstwa kaprała K. O. P. Stanisława Wojciecha i naczelnika strażnicy sowieckiej, Antoniego Kisielto, zostały uznane przez komisję za

wyczerpane.

Obie strony rzekły się wzajemnie odszkodowań materialnych w tych sprawach.

Celem ostatecznego zlikwidowania załóg granicznych, obie strony zobowiązały się do

zwrotu sobie nawzajem w ciągu jednego miesiąca, wszystkich zatrzymanych żołnierzy i funkcjonariuszy służby granicznej obydwu państw, oraz koni, broni i innego mienia za pośrednictwem odpowiednich komisji miejscowych.

Nadto obie delegacje zobowiązały się do poczynienia wszystkich odpowiednich kroków i wydania zarządzeń, celem uniemożliwienia powtórzenia się w przyszłości załóg granicznych i

wspomagania się przy zwalczaniu band, przekraczających granicę w celach rabunkowych.

Załatwiono również uregulowanie na drodze dyplomatycznej

sprawy przetrwania przez granicę osób, nie posiadających dokumentów.

Zakończenia prac komisji mieszanej w drodze wykonania uchwał protokołu i powrotu delegacji polskiej do Warszawy, należy się spodziewać w dniach najbliższych.

NIE GROZI NAM WZROST DROŻYZNY

Byłoby to samobójstwem tych, którzyby drożyznę sami wywołali

WARSZAWA, 29. VIII.

Usankcjonowana przez urząd notowania zwykła dolara budzi obawy, czy nie wywoła do wzrostu drożyzny?

Na aktualnie to pytanie ze sfery kompetentnych odpowiadają w sposób następujący:

Przy obecnym kursie dolara pewna zwykła cen byłaby usprawiedliwiona tylko przy towarach opartych na surowcu zagranicznym lub sprowadzanych z zagranicy, zwykła ta jednak nie jest

spodziewana.

Stosunkowo duże zapasy w połączeniu z brakiem gotowych i terminami regulowania należności wytwarzają konkurencję, która tylko w miarę cen może znaleźć dla towarów swych ujście na rynek wewnętrzny i zewnętrzny. Zresztą każda

zwykła cen spowodowałaby zwykłą wskaźnik kosztów utrzymania,

a to wytraciłoby z równowagi ustalone ostatnio warunki produkcyjne. W zrozumieniu tego przemysł wyklucza np. nie ujawnia tendencji do zwykłej cen: jest on zresztą już

poza szereg zakupów zniżkowych

i rozumie, że zwykła cen nie dałaby mu, odpowiednio wysokiej rekompensaty przy zmniejszonej wskutek drożyzny ilości zakupów. To samo dotyczy, inna rzecz, wytwórczości.

ZŁOTY IDZIE W GÓRĘ

Nawet Niemcy muszą to wykrzusić

WARSZAWA, 29. VIII.

Według otrzymanych wczoraj w godzinach popołudniowych informacji, na giełdach zagranicznych ujawnia się dalsza poprawa kursu złotego.

Przed giełdą berlińska wymieniano dziś kurs poniżej 5,60 za jednego dolara, zaś przed giełdą gdańską 5,57 za 1 dolara wzmian za wypłatę na Warszawę i 5,51

wzmiem za banknot złotowy.

Oznacza to dalszą poprawę kursu złotego zagranicą, spowodowaną znacznym zapotrzebowaniem waluty polskiej na rynkach zagranicznych.

Wewnątrz kraju kursy są również lepsze niż wczoraj, zwłaszcza w Katowicach, gdzie dochodziły transakcje po 5,55 do 5,50.

Pewne zakusy w kierunku zwykłej cen może ujawniać handel wyrobami zagranicznymi, jedyną jednak odpowiedzią na to winno być

ograniczenie zapotrzebowania w tej dziedzinie, bo zarówno leży to w interesie zrównoważenia bilansu handlowego, jak i w interesie równowagi cen. Ewentualna

zwykła cen zagranicznych towarów żywnościowych zrównoważy

znizka cen chleba, jaka obecnie następuje. Dalsze zresztą dążenie do powrotu złotego do paritetu nie może sprzyjać wzrostowi cen nagromadzonych towarów pochodzenia zagranicznego.

Proces przod. Muraszki,

zabójcy Bagińskiego i Wleczorkiewicza, odroczony

30 nowych świadków opowie sądowi, jak rosła w sercu oskarżonego nienawiść i żądza zemsty

NOWOGRODEK, 28. 8. — Telefonem. — O godz. 10 min. 20 rano rozpoczął się proces przodownika Muraszki.

Skład trybunału stanowią: prezes Bochwiec, sędziowie Hlasko i Murza (mahometani).

Urząd prokuratorski reprezentują: prokurator Rudnicki i ppok. Kadaszkiewicz.

Na wstępie rozpraw zabiera głos obrońca Muraszki mec. Szurlej, stawiając wniosek o

powołanie nowych świadków, którzy mają udowodnić, że w chwili wymiany Wleczorkiewicza i Bagińskiego do Rosji, pannał w Polsce taki nastrój, że Muraszko działał pod wpływem „przemocy emocji i ciężkiej zniechęci”.

co zasadniczo zmienia kwalifikację przynajmniej części przynajmniej.

„Obrońca nie ma zamiaru apelować czynu Muraszki — mówi mec. Szurlej, — ale ma prawo prosić, aby sąd zechciał głębiej wejrzeć w jego duchowe podłoże”.

W konkluzji mec. Szurlej prosi o wezwanie około

50 świadków.

Na długiej liście widnieją nazwiska postów: Korzyckiego, Perla, Strońskiego, gen. Hallera, ks. arcybiskupa Roppa i ks. Około-Kulak.

Mec. Honigwill w odpowiedzi oświadcza, że jeżeli sąd wezwie np. gen. Hallera, to on, pełnomocnik żon zabitych, prosi o wezwanie Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa ministrów i ministra sprawiedliwości, którzy ustalą, przed sądem o wady wymiany.

Mec. Szurlej raz jeszcze zabiera głos:

„Czy to nie zbyt śmiałość ze strony Bagińskiej i Wleczorkiewiczowej, aby dla 10.000 złotych wyzwać na świadka Prezydenta Rzeczypospolitej?”

Prokurator Rudnicki sprzeciwia się.

Miasto amerykańskie obrabowane przez bandytów

Banki, koleje, sklepy — wszystko padło ofiarą „oprysków”

NOWY JORK 28. 8. W miejscu wości Heywory w stanie Illinois banda złożona z 25-ciu uzbrojonych oprysków, dokonała niezwykle śmiałego napadu w biały dzień.

Bandyci ograbili doszczętnie kilka banków, kasę kolejową i szereg sklepów w śródmieściu, poczem uciekli, uprowadzając z sobą burmistrza i kilku poważnych obywateli, w nadziei otrzymania za nich wysokiego okupu.

Angielski transport złota zrabowany przez bandytów arabskich

LONDYN 28. 8. Z Bagdadu donoszą: W pobliżu miasta banda Arabów napadła na pociąg, którym wioziono angielski transport złota. Cały transport wpadł w ręce napastników, których, pomimo dościeru, dotąd nie ujęto.

DODATNIE OBJAWY

Mimo narzuconej Polsce przez Niemcy wojny celnej —

PRZESILENIE GOSPODARCZE MIJA

WARSZAWA, 29. VIII.

Sprawozdania oddziałów Banku Polskiego

notują w poszczególnych miejscowościach szereg dodatnich objawów, świadczących o ożywieniu się życia gospodarczego.

W przemyśle białostockim sytuacja się polepszyła, eksport znacznie się zwiększył.

W przemyśle bielskim, nie wylaczając pracującego na eksport, znacząco poprawę.

Z Brześcia

sygnalizują dalszy wywóz drzewa w stanie nieobrobionym do Gdańska i drzewa obrobione, przeważnie do Holandii.

Z Równego

donoszą o wzmożeniu się eksportu — głównie chmielu.

Przemysł papirniczy

zarówno w Częstochowie, jak i w Sosnowcu pracuje z dobrem

powodzeniem. Sosnowiec pracuje na dwie zmiany, wobec zamówień eksportowych do Łotwy.

Przemysł chemiczny

ożywił swą działalność w dziale nawozów sztucznych. Fabryka w Chorzowie rozpoczęła forsowną produkcję na sezon jesienny.

Ponieważ produkcja ta nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania krajowego, musiały fabryka wstrzymać zupełnie zagraniczną sprzedaż do Czechosłowacji i Austrii.

Oddział Banku Polskiego w Gdańsku

sygnalizuje o wielkim ożywieniu się w porcie gdańskim eksportu węgla polskiego. Handel zbożowy również mobilizuje swe siły do wywozu zboża polskiego.

WYWÓZ ZBOŻA

WARSZAWA, 29. VIII.

Z Wielkopolski sygnalizują o pierwszych większych transakcjach na eksport zboża. Szereg firm niemieckich zwraca się o oferty na większe dostawy zboża via Gdańsk lub Czechosłowację.

Przed wyjazdem do Genewy

Rząd omówi sprawę paktu i rokowań z Niemcami

WARSZAWA, 29. VIII.

W poniedziałek dn. 31 b. m., t. j. w przeddzień wyjazdu ministra Skrzyńskiego do Genewy, odbędzie się specjalne posiedzenie Komitetu Politycznego Ministrów.

Na komitecie omawiane będą wszystkie sprawy związane z sesją Zgromadzenia Ligi Narodów, sprawa paktu gwarantacyjnego, oraz sprawa rokowań z Niemcami o traktat handlowy.

Nawet połowy domów zniszczonych przez wojnę

nie zdołaliśmy dotychczas odbudować

Zbliżający się ku końcowi tegoroczny sezon budowlany nie przyniósł, niestety, głębszej zmiany ku lepszemu w tej dziedzinie. Trudności finansowe, jakie Polska przeżywa, stanęły na przeszkodzie spodziewanemu szerokiemu rozwojowi ruchu budowlanego.

Jak wielka zachodzi tego potrzeba dowodzą cyfry; niedawno ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny. Wynika z nich, że zpośród 1,785,300 budynków, które wojna zmioła w Polsce, pozostało jeszcze do odbudowy przeszło 600,000, w tej liczbie mniej więcej jedna trzecia część budynków mieszkalnych.

Inwalidzi i emeryci za kantorem monopolowym

Rewizja koncesyj już się zaczyna

WARSZAWA, 29. VIII.

Zdecydowana zasadniczo, na mocy rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 grudnia r. ub. rewizja koncesyj monopolowych na korzyść inwalidów i emerytów państwowych, wchodzi stopniowo w życie.

Ukazało się świeżo rozporządzenie ministra skarbu (Dziennik Ustaw Rzpłitej nr. 74), na mocy którego dotychczasowe koncesje będą wymawiane w następującej kolejności: najprzód tym, którzy prowadzą koncesje przez osoby podstawione, następnie tym, którzy mają dochody, wreszcie niefachowcom i na końcu fachowcom, o ile pracują w danym zawodzie mniej niż 15 lat.

Rozporządzenie dotyczy również hurtowni jak koncesji na handel detaliczny.

Chiny krwawią dalej

LONDYN 28. 8. Według doniesienia z Hongkongu, w Kantonie wybuchła zażarta walka uliczna między Chinczykami i cudzoziemcami. Szczegółów narazie brak.

W obronie złotego i finansów państwa

Wstrzymanie inwestycji miast i gmin

WARSZAWA, 29. VIII.

Jak się dowiadujemy, ministerium spraw wewnętrznych rozleżało w dniu dzisiejszym do wszystkich władz komunalnych instrukcje, aby ograniczyły do minimum wszelkie wydatki swoje.

W dziale inwestycji, mniej ważne zaś wstrzymały zupełnie.

Zarządzenie to ma charakter przejściowy, a dyktowane jest poważnym stanem finansów państwa.

projekt złączenia się z międzynarodową komunistyczną. Poza tym kongres jednomyślnie przeciw 6 głosom odmówił przyjęcia ka ingerencję bolszewicką do spraw wewnętrznych, odrzucił komunistyczne.

MILI GOŚCIE

Niemiecy marynarze w porcie ryskim sprowokowali krwawe starcie z celnikami lotewskimi

RYGA, 28. 8. — Tel. wł. — Dziśkami lotewskimi.

siaj w porcie ryskim nastąpiło 3 celników zostało rannych. krwawe starcie między załogami. Władze portowe aresztowały dwu okrętów niemieckich a celni kapitanów okrętów niemieckich.

Anglia — pobita rywalka do nagrody Nobla

oddaje sprawiedliwość Polsce

Prasa angielska, omawiając pierwszy tom „Chłopów”, który niedawno ukazał się w tłumaczeniu angielskim, stwierdza, że to, co czerwone diwizje pokazały, jest ostatnim słowem wykształcenia i techniki wojennej.

Należy przyznać — głoszą sprawozdania, — że jest to dzieło potężne i, jeżeli inne tomy są również wartościowe jak pierwszy, to nagroda Nobla słuszenie

przynależała Władysławowi Reymontowi.

BEZPŁATNE PORADY LEKARSKIE PRZEZ RADJO

Donoszą z Nowego Jorku, że tamtejsza rada lekarska ogłosiła, iż wszystkim pasażerom okrętów, znajdujących się na oceanie, będą udzielane bezpłatne porady lekarskie przy pomocy radia.

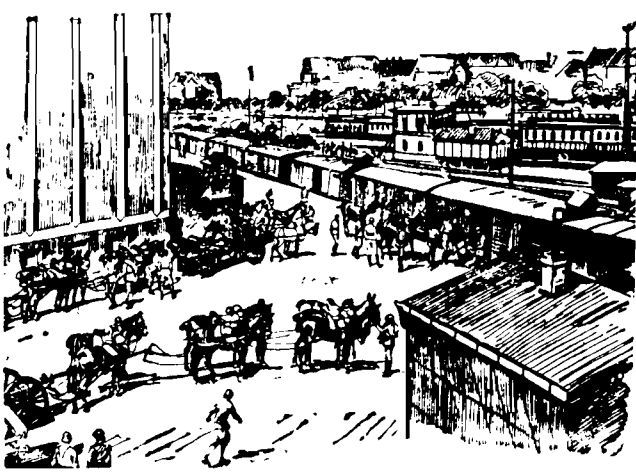
Przechwałki bolszewickie

Czerwona armia jest ostatniem słowem... techniki i wykształcenia

RYGA 28. 8. — Tel. wł. — „Izwiestia” w szeregu artykułów, omawiających manewry armii sowieckiej — stwierdzają, że to, co czerwone diwizje pokazały, jest ostatniem słowem wykształcenia i techniki wojennej.

Nawiazując do manewrów polskich, oświadcza „Izwiestia”, że armia polska spotka się, na wypadek wojny, już nie z dużym tłumem źle uzbrojonych grup, jak to było w 1920 r., — lecz z żelazną zaporą, jakiej dotąd świat nie widział.

Opuszczenie Düsseldorfu



Przed kilku dniami ostatnie oddziały francuskie opuściły Düsseldorf, jako ostatni etap ewakuacji Zagłębia Rury.

Zdjęcie nasze przedstawia wojska francuskie na głównym dworcu Düsseldorfu przed odjazdem do ojczyzny.

250 LAT

królowania wśród gwiazd

Londyn, w sierpniu.

Sławne na świecie całym obserwatorium w Greenwich zawdzięcza powstanie swoje okolicznościom zupełnie przypadkowym.

W r. 1674 król Anglii Karol II, zdziwiony stwierdzeniem, że oznaczone w katalogu położenie gwiazd jest niedokładne, rozkazał, aby dokonano nowych obserwacji ściślejszych i poprawiono błędy katalogu, przeznaczonych na użytek floty. Temu rozkazowi króla zawdzięcza powstanie swoje już w r. 1675 obserwatorium w Greenwich, które w lipcu r. b. obchodziło 250 rocznicę istnienia.

Król ofiarował 500 f. st., cegły, żelazo, ołów, drzewo — i kamień węgielny położono dn. 10 sierpnia r. 1675, a w kilka lat później matematyk Flamsteed mógł już rozpocząć swoje nieśmiertelne prace.

Flamsteed przez lat czterdzieści pracował gorliwie nad nowym dokładnym katalogiem gwiazd, który uważany jest za kamień węgielny budowy nowoczesnej astronomii podstawowej. Następca jego został Edmund Halley, którego nazwisko wiąże się z odkrytą przezeń kometą. Następca Halleya, James Bradley był jednym z największych astronomów świata i rozstrząsał na cały świat obserwatorium królewskie w Greenwich. I odtąd obserwatorium to po dziś dzień uchodzi za najpierwsze na kuli ziemskiej.

Afera szpiegowska w Estonii

Dyplomata sowiecki i urzędnik estoński aresztowani

RYGA 28. 8. — Tel. wł. — W Rewlu aresztowany został urzędnik poselstwa sowieckiego. Jurowskij pod zarzutem uprawiania propagandy bolszewickiej. Jednocześnie aresztowany zo-

stał urzędnik ministerjum spraw zagranicznych — Grebienszczikow, za zdradzenie Jurowskiemu tajemnic państwowych i dostarczanie politycznych dokumentów.

Niezwykła i wstrząsająca tragedia inżyniera londyńskiego

Samobójczy strzał w łóżko kabaretu. NIESZCZĘSNA MIŁOŚĆ DO SOBOWTÓRA ukochanej przyjaciółki dzieciństwa

W stolicy Irlandii w Dublinie, rozegrał się w tych dniach niezwykle dramat miłosny.

Początek tej tragedii sięga 15 lat wstecz, gdy 8-letni chłopak, John Andrews, syn bogatego właściciela ziemskiego, żył w nie rozłącznej przyjaźni z 7-letnią córeczką rzadcy majątku, Ennisheena Wood.

Przyjaźń dziecięca przetrwała próbie lat, które wiele zmieniły w życiu chłopaka. Ojciec jego stracił majątek i odebrał sobie życie, a matka przeniosła się do miasta i oddała się wychowaniu swego jedynaka.

Przed 2 tygodniami ukończył John studia i dostał dyplom inżyniera.

Na uczczenie tej uroczystości wyprawił przyjęcie swym najbliższym przyjaciółm a po koleżeńskim uczcie udali się młodzi do kabaretu na przedstawienie.

Występowała właśnie znakomita diwa i w niej poznał młody inżynier swą przyjaciółkę młodą Ennisheena. Odkrył w nim dawną miłość i powabną. Napisał więc do niej list, przypominając dawne czasy młodości, ich miłość i długą rozłąkę bez wiadomości o sobie. Odpowiedź jednak nie przychodziła.

Milczenie dawnej przyjaciółki zatruwało spokój młodzieńcowi. Czuł, że ją kocha

jak nikogo na świecie. Wysłał więc drugie pismo, ale i to pozostało bez odpowiedzi.

Widocznie było, iż urwielbiana diwa nie pragnie odnowić z nim znajomości i gardzi biednym inżynierem.

Kilkakrotnie ponawiał swe błagania, wyznał jej najczulszą miłość, opisywał męki jakie przeżywał — lecz najgorętsze wyrazy nie zdołały skruszyć aktorki i skłonić ją do napisania choćby przyjaznego słowa. Andrews wpadł w rozstrój nerwowy i pod wpływem ogromnego żalu popełnił samobójstwo. Zastrzelił się w łóżko podczas przedstawienia, w tej właśnie chwili, gdy di-

wa śpiewała bardzo miłosną czułą melodię.

Po tym wypadku wyszło do piero najaw, iż śpiewaczka nie miała wspólnego z ową Ennisheena, nigdy nie znała Andrews, nie jest wcale córką byłego rzadcy, a nie odpowiadała na jego listy, ponieważ uważała je za podstęp jednego z swych licznych wielbicieli.

Dawna przyjaciółka samobójcy wyszła przed kilku laty za mąż, jest matką trojga dzieci, mieszka na wsi i gdyby ją był ustrzał nieszczęśliwy młodzieniec nie przyszła by mu napewno chłodka do wyznań miłosnych, a ten bardziej do samobójstwa.

Krwawe zabójstwo scyzorykiem Odtrącony przez rozpustną żonę, pozbawiony domu i dziecka, porwał nóż, uderzył i zabił

WARSZAWA, 29. VIII.

Nie wesołe było pożycie małżeńskie p. Stanisława Kaczanowskiego. Raz udato mu się wysiedlić żonę na schadzce

w hotelu, innym razem zastał ją w objęciach kochanka w domu, kiedyś nawet na schodach ujrzał niewierną, tulącą się do jakiegoś nowego amanta. Nie szczędził mu rozczarowań, zgrzyot i wstydu, opuścił więc ją — wyjechał do Francji.

W tym roku powrócił do kraju.

Do żony się nie zgłaszał, wiedział bowiem, że żyje z kochankiem

niejakiem Józefem Dziubą. Zamieszkał u brata. Nie dano mu jednak spokoju. Dziuba nachodził go bezczelnie, domagając się zwrotu kosztów za wychowanie dziecka ciotelnego synka Kaczanowskiego, Kazimierza, pozostającego przy matce.

Na tem tle dochodziło między nimi do poważnych scysji.

Niedoczekanie wasze, bym miał wam dawać jeszcze pieniądze. Dość i tak, że przepiliście to, com na dziecko z Francji przysłał — mawiał Kaczanowski.

Nie dasz? Zobaczymy, czy dobrze na tem wyjdzie — odgrażał się Dziuba.

Stosunki między obydwojma mężczyznami były tak zastrzone, że Kaczanowski począł obawiać się o swoje życie.

Kiedys zapragnął widzieć się z żoną, by omówić z nią sprawę wychowania dziecka. Przyszedł więc na Łucką 21, gdzie Dziuba zamieszkiwał z Kaczanowską i wywołał do bramy swego synka.

Idź, Kaziu i zwołaj mamę — rzekł.

Chłopiec poszedł. Miał jednak żony, do Kaczanowskiego wyszedł Dziuba.

Jakie było między nimi spotkanie, nikt nie widział. Mały Kaziu, zszedłszy w chwilę potem do bramy, ujrzał tam

trupą Dziubę.

Z okropnej rany w pierś płynęła krew.

Aresztowany Kaczanowski przyznał się do zabójstwa, dowodząc wszakże, iż działał w stanie obrony koniecznej, miał być bowiem przez Dziubę napadnięty. Śmiertelny cios zadał dużym

szwedzkiem scyzorykiem.

Wczoraj zabójca stanął przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył sędzia Krassowski.

Oskarżony zaprzeczył zarzutowi, iżby chciał umyślnie pozbawić życia swego przeciwnika.

Sąd, na podstawie przewodu sądowego, doszedł do przeświadczenia, że Kaczanowski dokonał zabójstwa nie w własnej obronie, lecz pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego i skazał go na 1 rok twierdzy.

Nowy model kapelusza jesienno



Na małej główce śliczny taki kapelusik wygląda jakby dla

niej stworzony, jedyny, n

innych.

Nasi przyjaciele francuscy

MATIERES TEXTILES
PARIS, le 24 AOUT 1925
Maison M. I. B. S. O. N. WARSCHAU
52, rue de la Paix, 32
WARSCHAU (ALLEMAGNE)
Nous avons l'avantage de vous adresser

FOTOGRAFICZNE ZDJĘCIE
nagłówka listu, wysłanego w tych dniach przez „nową” firmę warszawską pod adresem: Warschau (Allgemeine)
Warto było sprawdzić, co kryje się pod tem „societe anonyme”, ordynarne nieuctwo, czy pobożne życzenie, czy tylko poważna firma!

Najstarszy zabytek języka polskiego Glossy na Koranie z XI wieku

W bibliotece seminarium duchownego w Pskowie odkryto bibliotekę starodawnych rękopisów wschodnich, pisanych w języku arabskim.

Miedzy starymi pergaminami znajduje się tekst Koranu z wieku X-go.

Na marginesie arabskiego tekstu znajdują się glossy w języku rosyjskim i polskim.

Pochodzą one z początku XI stulecia, są więc najstarszym zabytkiem języka polskiego, o sto lat wcześniejszym niż wszystkie inne zachowane teksty.

Odkrycie w seminarium pskowskim ma doniosłe znaczenie dla polskiego językoznawstwa i niewątpliwie zainteresują się nim nasi uczeni filologowie.

SPORT Polska w Finlandji

Daleko na północ, bo aż do Helsingforsu, wyjechała wczoraj polska reprezentacyjna drużyna piłki nożnej, by w stolicy Finlandji zmierzyć się z wyborową jednostką dzielnego narodu krajny jezior.

3:5 i 1:0, czyli jedna ciężka klęska i jedno nikłe zwycięstwo — oto dotychczasowy dorobek przyjaźni piłkarskiej polski-fińskiej. Trzeci rezultat otrzymamy w niedzielę wieczorem, po zawodach helsingforskich.

O ile po ogłoszeniu składu, w którym figurował Gintel w obronie a Kuchar w pomocy, można było być pewnym sukcesu, o tyle obecnie, gdy szereg luk powstałych przez odmowę graczy trzeba było latać naprędce — rezultat jest pod znakiem zapytania.

Nie tai się z tem dr. Cetnarowski, prezes P.Z.P.N.

Wczoraj bawiąc przejazdem w Warszawie, wyznał szczerze, że niepokoi się o wynik.

Ufajmy, że nasi reprezentanci świadomi wagi spotkania zrobią wszystko, by wyjść z honorem. Może i szczęście od nas się nie odwróci. Tyle razy liczyliśmy na nie, liczymy i teraz...

Mistrzostwo Polski w walce zapasniczej i podnoszeniu ciężarów

W dniach 6, 7 i 8 września Polskie Towarzystwo Atletyczne urządza zawody wszechpolskie o mistrzostwa Rzeczypospolitej w podnoszeniu ciężarów i w walce zapasniczej grecko - rzymskiej. W zawodach obowiązować będzie regulamin stosowany na ostatniej VIII Olimpiadzie.

Wszystkie prawe towarzystwa i kluby atletyczne nadesłały już zgłoszenia i podały listy zawodników. Pewna trudność sprawiają towarzystwa górnośląskie, które uprawiają politykę separatystyczną i nie chcą poddać się zwierzchnictwu organizacji centralnej w Warszawie. Jest jednak nadzieja, że po wyjaśnieniu pewnych punktów spornych dojdzie do porozumienia także z organizacją górnośląską.

Równocześnie odbędzie się Zjazd delegatów stowarzyszeń atletycznych celem przeprowadzenia w borów do Zarządu Związku Atletycznego Rzeczypospolitej i uchwalenia statutu tego związku.

Towarzystwa dotąd nie zawiadomiły o Zjeździe.

Wyprzedaż grobów ojcowskich Handel pomnikami cmentarnymi na Węgrzech

O zubożeniu inteligencji węgierskiej świadczy fakt, jaki się zdarzył w Miskolczu.

Do tamtejszego proboszcza zgłosił się pewien wyższy urzędnik z prośbą, by mu pozwolił zabrać z grobu ojca i kosztowny pomnik marmurowy.

Pieniądze użyłoby ze sprzedaży pomnika, miały być na opłacenie wpisowego do szkolnego i za dwoje dzieci wysłanego do urzędu.

Ksiądz przysłał na prośbę pomnik nabył bogaty handlarz.

W niedługim czasie proboszcz Miskolcza otrzymał kilkanaście listów od miejscowej inteligencji z podobnymi propozycjami.

Biedni pracownicy umysłowi nie mogą podjąć trudnej sytuacji blagali, aby pozwolili im pogodzić groby rodzinne z pomnikami, za które uzyskają trochę pieniędzy.

W szeroki świat...



Po przejściu kwarantanny, emigranci amerykańscy opuszczają w długim korowodzie niegościnnie pomieszczenie Ellis Island i za chwilę stana przed największym miastem świata, stolicą Stanów Zjednoczonych, Nowym Jorkiem.

Pierwsze powitanie na nowej ziemi — Ellis Island — należy będzie do wrażeń smutnych i bolesnych. Jakże przejścia czekają przyjeżdżających za murami domu kwarantanny, który wie?

PAŁAC NA 14 METRÓW pod ziemią

200 robotników budowało go przez 25 lat

Prace nad odkopaniem pałacu Tutenhamera, którego grobowiec wzbudził zeszłego roku sensację w całym świecie — przyniosą każdego dnia sensacyjne wprost odkrycia.

Przed kilku dniami odkryto pod 14 metrową warstwą piasku bibliotekę faraona, składającą się z papirusów, doskonale utrzymanych.

Trwała ona lat 25 a nad wzniesieniem i ozdobieniem wnętrza pracowało 200 ludzi w ciągu 25 lat.

Dotychczasowe odkrycia wskazywały na wielki przepych i bogactwo pałacu. Milijacy zbytek faraon mieszkał w nim lat dwadzieścia. Ostatnie dni żywota miał bardzo smutne.

Otaczała go bowiem nienawidzący ludu gnębionego nadmiernymi podatkami, które obracano na wzniesienie przepysznej budowli.

Archeolodzy są zdania, iż zdolają odbudować pałac Tutenhamera i przywrócić go do pierwotnej jego postaci.

CZAS TO PIENIADZ!



Wielki wódz P. M. J. A. J. A. O. TEM AMERYKANIE. Właściciel nowojorskiego, który podczas kapitału nowożytności uciekał się kapitału morskiego, jest na korkowej łodzi.

Ostatnie dni Ellis Island



Słynna stacja kwarantanny dla emigrantów przyjeżdżających do Ameryki, Ellis Island, ulegnie, według postanowień władz, zupełnej przebudowie i zmieni swój ponury wygląd.

Ellis Island było swego rodzaju przystankiem dla tysięcy przyjeżdżających, którzy przed wejściem do upragnionego kraju Ameryki, musieli przejść długą kwarantannę w warunkach nieodpowiadających higienie i zdrowotności.

Zdjęcie nasze przedstawia emigrantów spoglądających tęsknie przez kratki w kraj ich nadziei i ziemię, która ma być dla nich ziemią obiecana.

Dla iluż była macoszą i najmniejdziałniejszą...

— Naturalnie, panie redaktorze! Ruszamy. Ja siedzę we wnętrzu, p. prezes przy kierownicy. Samochód pomyka coraz szybciej. Przypuszczam nawet, że jazda z szybkością 10-ciu kilometrów na godzinę jest tak predka. Drzewa przydrożne w jakimś wściekłym galopie uciekają wstecz, ale przecież niema przyczyn do obaw, bowiem jedziemy z przepisową szybkością!

Zwolna jednak w duszy mojej rodzi się wątpliwość. By je rozwiać, zwracam się do p. prezesa z zapytaniem:

— Z jaką obecnie szybkością jedziemy?

Zamiast odpowiedzi, p. prezes wskazuje palcem na licznik, po którym wskazówka skacze jak w tańcu. Wita. Przed chwilą wskazywała 97, a potem zaraz 102, 105, 112, 120!

— Co to znaczy? — wołam przerażony, a p. prezes odpowiada mi z flegmą:

— To znaczy, że jedziemy z szybkością 120-tu kilometrów na godzinę!

Rany Boskie! W pół godziny byliśmy w Toruniu, a w drugiej pół „Fiat” zatrzymał się już przed „Honiem”. Odechnąłem, dusza z piet, gdzie przez całą drogę siedzieli, powróciła do właściwego locum, a był moment w czasie jazdy kiedy czułem, że mi już i z pięt ucieka.

Po tej przejażdżce jestem pełen przekonania dla samychków, ale dziwnie polubiłem wyścizki piesze!

C. wicz.

W tym roku powrócił do kraju.